



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wielokulturowa przestrzeń społeczna miasta na przykładzie Mysłowic

Author: Grzegorz Odoj

Citation style: Odoj Grzegorz. (2008). Wielokulturowa przestrzeń społeczna miasta na przykładzie Mysłowic. W: R. Hołda, G. Odoj (red.), "Człowiek i kultura jako wartość : księga jubileuszowa ofiarowana profesor Irenie Bukowskiej-Floreńskiej" (S. 125-142). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Grzegorz Odoj

Wielokulturowa przestrzeń społeczna miasta na przykładzie Mysłowic

Wielokulturowość to pojęcie niezwykle rozpowszechnione w dzisiejszym dyskursie kulturowym. Chyba najprościej można ją określić jako „współwystępowanie na tej samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia, albo w sytuacji aspiracji do zajęcia tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach dystynktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, wyznaniu religijnym, układzie wartości itd., które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego skutkami”¹. Współcześnie skłaniamy się ku temu, aby wielokulturowość uznawać za wartość cenną i pozytywną, wzbogacającą odmienne kultury, poszerzającą horyzonty myślowe, przyczyniającą się do kształtowania postaw otwartych i tolerancyjnych. Nabiera ona realnego sensu jednak dopiero wówczas, kiedy jest praktycznie wykorzystywana w relacjach międzykulturowych. Dzieje się tak, gdy pomiędzy kilkoma współegzystującymi grupami zachodzą wzajemne interakcje, na bazie których dochodzi do nawiązania trwałych relacji międzykulturowych².

Wielokulturowość wraz z towarzyszącą jej różnorodnością stanowi specyficzną i osobliwą cechę miasta i jest niejako w sposób naturalny

¹ M. Gołka: *Oblicza wielokulturowości*. W: *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*. Red. M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński. Warszawa 1997, s. 54.

² U. Wróblewska: *Edukacja na pograniczu kulturowym*. W: *Edukacja regionalna*. Red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska. Warszawa 2006, s. 238.

wpisana w jego genezę oraz rozwój. „Od samych swych początków miasto było wielokulturowe — stwierdza Marian Golka — w przeciwieństwie do wsi, która z natury rzeczy była homogeniczna społecznie i kulturowo. Oczywiście, wieś także przejawiała pewne zróżnicowanie, tyle że było ono nieporównywalne ze zróżnicowaniem miast”³. W miejskiej przestrzeni wielokulturowość może ujawniać się i być doświadczana na wiele sposobów, jak chociażby przez obecność wielonarodowej i wieloetnicznej zbiorowości z jej mozaiką ubiorów, zachowań i zwyczajów, form komunikowania się, odmiennych potrzeb życiowych i złożonością struktury społecznej. Można ją też dostrzegać w symbolicznych przekazach kulturowych — architekturze, układach urbanistycznych, sztuce publicznej, estetyce wnętrza. Odwoływanie się do semantycznego krajobrazu miasta, w którym przenikają się i mieszają elementy pochodzące z różnych kultur, tak charakteryzuje Marian Golka: „Różnorodność miejskiego tłumu wzbogacona jest różnorodnością miejskiej »scenografii«. Historycznie nawarstwione elementy urbanistyki, budowli i małej architektury można odczytywać — w miastach długowiecznych — jak słoje drzew. Niemal każdy wiek, ba, każdy rok, pozostawił po sobie jakąś pamiątkę. Poprawmy się: to nie jest tylko pamiątką po minionych czasach; to przede wszystkim pamiątką po dawnych mieszkańcach i ich kulturze”⁴.

Miejska zbiorowość ze względu na swój otwarty charakter nieprzerwanie wchłania kolejne rzesze przybyszów, którzy mimo odrębności etnicznych, kulturowych, wyznaniowych czy innych dążą do zintegrowania się z nią. W dziejach miast położonych na skrzyżowaniach szlaków handlowych i migracyjnych proces ten może dokonywać się w okresie długiego trwania bezustannie. Jak jednak słusznie zauważa Ryszard Kantor, bynajmniej nie wynika z tego wyłącznie bezkonfliktowa koegzystencja tych zbiorowości, ponieważ sytuacja ta stwarza rozmaite możliwości: od harmonii, przez konflikt, aż po użycie siły. „Jednakże, jak się wydaje, podobne skrajności występują stosunkowo rzadko, najczęstszy jest stan ostrożnej kooperacji, współpracy, której uzasadnieniem jest po prostu wspólny interes. Wspólny interes bowiem [...] to prawdziwie fundamentalne spoiwo wielokulturowej społeczności miejskiej”⁵. Należy wszak dodać, że niemniej ważnym

³ M. Golka: *Wielokulturowość miasta*. W: *Pisanie miasta — czytanie miasta*. Red. A. Zeidler-Janiszewska. Poznań 1997, s. 172.

⁴ Tamże, s. 174.

⁵ R. Kantor: *Wielokulturowość miasta. Prolegomena do badań nad zróżnicowaniem kulturowym społeczności miejskiej Krakowa*. W: *Miasto — przestrzeń kontaktu kulturowego i społecznego. Studia etnologiczne i antropologiczne*. T. 4. Red. I. Bukowska-Floreńska. Katowice 2004, s. 40.

gwarantem poprawnych relacji międzykulturowych jest stworzenie odpowiednich warunków ku temu, aby każda z grup wyróżniających się mniej lub bardziej autonomiczną kulturą mogła podtrzymywać swoje wartości kulturowe i kształtować własną tożsamość. W warunkach życia miejskiego oznacza to, że każda zbiorowość kulturowa wytwarza właściwe sobie instytucje, w ramach których artykułuje, utrwała i rozwija własną kulturę. Zinstytucjonalizowane zróżnicowanie kulturowe (religijne, narodowe, etniczne) miasta, znajduje odzwierciedlenie w zagospodarowaniu przestrzeni, w jej wartościowaniu, w strukturze ekonomicznej, społeczno-kulturowej oraz w życiu publicznym⁶.

Aby ukazać na konkretnym przykładzie występowanie różnorodności kulturowej w miejskiej przestrzeni społecznej, przedstawić charakter, intensywność i konsekwencje kontaktów interkulturowych oraz rolę poszczególnych grup społecznych w kształtowaniu miejskiego życia i kultury — wybrałem Mysłowice. W historii tego miasta znalazły odbicie skomplikowane losy Śląska, połączyły się drogi katolików, protestantów, Żydów, Ślązaków, Polaków, Niemców, poddanych cara Rosji i monarchii habsburskiej oraz przedstawicieli innych narodowości i grup regionalnych, którym przez wiele lat dane było wspólnie tworzyć kulturę tego miasta.

Mysłowice należą do najstarszych miast Górnego Śląska. Nie jest co prawda znana data założenia miasta, jednak z najstarszego dokumentu dotyczącego jego dziejów, za który uchodzi akt zakupu ziemi z miasteczkiem Mysłowice, wystawiony w Pszczynie przez księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja rycerzowi Ottonowi z Pilczy, wynika, że już w 1360 roku miejscowość ta istniała jako miasto lokowane na prawie magdeburskim. Nie ulega jednak wątpliwości, że osada powstała już wcześniej⁷. Od początków istnienia niebywałym atutem miasta była jego lokalizacja na szlaku migracyjnym i handlowym z Wrocławia do Krakowa, a rzeka Przemsza, nad którą miasto jest położone, stanowiła granicę pomiędzy Śląskiem, będącym częścią królestwa Czech, a Polską. W początkach XVI wieku Mysłowice znalazły się w granicach państwa austriackiego, a w roku 1745, w wyniku II wojny śląskiej, przeszły pod panowanie króla Prus. Od roku 1846 na terenie Mysłowic, w miejscu, gdzie łączą się Biała i Czarna Prze-

⁶ A. Sadowski: *Kapitał społeczny i kulturowy heterogenicznej „metropolii” wschodniego pogranicza*. W: *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Red. B. Jałowicki, A. Majer, M.S. Szczepański. Warszawa 2005, s. 254–256.

⁷ A. Halor: *Miasto w Trójkącie Trzech Cesarzy*. „Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny” 2007, nr 7, s. 35.

msza, zbiegały się granice trzech mocarstw zaborczych: Rosji, Austrii i Prus. Z czasem ów punkt zaczęto potocznie nazywać „Trójkątem Trzech Cesarzy”. Charakter nadgraniczny, z którym wiązało się szeregi funkcji i korzyści, Mysłowice zachowały przez okres prawie pięćset lat do roku 1921.

Zróżnicowanie etniczne Mysłowic i związane z tym zróżnicowanie kulturowe ma niewątpliwie genezę w procesie osiedlania się w drugiej połowie XIII wieku ludności niemieckiej na obszarze nowo lokowanego miasta oraz przejściu pod panowanie czeskie po roku 1335 księstwa raciborskiego z Mysłowicami. Rządy Czechów nie dawały się zbyt łatwo we znaki myśłowiczom, czego dowodem może być fakt, iż władzę w mieście sprawowały osoby z Polski. Nie bardzo też odczuwano wpływy kolonizacji niemieckiej. I choć oprócz języka polskiego w mieście rozbrzmiewał również język czeski, to jak podaje historyk Jan Pochmara: „Ziemia myśłowicka pielęgnowała obyczaj polski [...]”, a „[...] lud śląski trwał przy kulturze i mowie swych ojców”⁸. O dominacji kultury polskiej świadczą zapisy w Protokolarzu Rady Miejskiej Mysłowickiej z lat 1590—1762, znanym jako „Czerwona Księga Mysłowic”. Dokument spisany jest po polsku, sporo w nim czechizmów, a germanizmów stosunkowo niewiele. Wymieniane tam nazwiska obywateli myśłowickich, w tym burmistrzów, są polskie, podobnie imiona (dopiero pod koniec XIX wieku zaczęły się w Mysłowicach pojawiać nazwiska niemieckie). Z treści zapisów wynika, że w mieście używano wyłącznie języka polskiego, tym też językiem posługiwali się urzędnicy Rady Miejskiej⁹.

W połowie XVII wieku pojawiła się w Mysłowicach nowa grupa mieszkańców — ludność żydowska. Sprowadził ją z Polski ówczesny właściciel dóbr myśłowickich Krzysztof Mieroszewski. Nie obyło się bez konfliktów. Proboszcz Michał Gosławski w 1657 roku złożył do sądu biskupiego skargę na Krzysztofa Mieroszewskiego, że ten ściąga Żydów do miasta, powodując „wielkie zgorszenie chrześcijaństwa, a szczególnie parafian myśłowickich”, i zażądał ich usunięcia z miasta. Proces nie zakończył się jednak po jego myśli. W następnych dziesięcioleciach Żydzi zaczęli odgrywać coraz większą rolę w działalności ekonomicznej¹⁰. Do nich należały najbardziej dochodowe zajęcia,

⁸ W. Pochmara: *Z dziejów Mysłowic*. Katowice 1963, s. 12.

⁹ A. Piwowarczyk: „Czerwona Księga Mysłowic”, czyli protokolarz Rady Miejskiej Mysłowickiej. „Informator Trójkąt” 1997, nr 3, s. 41—42; *Zabytek czeka na wydanie. Obszerne fragmenty wykładu Antoniego Piwowarczyka wygłoszonego na I spotkaniu historyków i miłośników miasta Mysłowic*. „Życie Mysłowic” 1994, nr 24, s. 10—11.

¹⁰ A. Sulik: *Historia Mysłowic do 1922 roku*. Mysłowice 2000, s. 43.

np. prowadzenie kuźnicy, wyszynk piwa i gorzałki czy sprawowanie funkcji „arendarza gorzalczanego”. Zajmowali się handlem, rzemiosłem, pożyczaniem pieniędzy na procent. Zachowały się dokumenty, z których wynika, że w 1618 roku prawo wyszynku posiadały trzy myśłowickie karczmy — dwie żydowskie i jedna polska. Niektórzy Żydzi wyróżniali się niezwykłą wprost przedsiębiorczością, dzięki czemu cieszyli się w mieście szacunkiem i uznaniem. Do grupy tej należał karczmarz Salomon Markowic, który uzyskał w Myśłowicach prawa obywatelskie. Był on właścicielem kilku posesji i parcel, spławiał Przemszą towary na tratwach i zatrudniał liczną służbę¹¹. Nakazem dziedzica Krzysztofa Mieroszewskiego z 1683 roku każdy mieszkaniec miasta miał zwracać się do przedstawicieli ludności żydowskiej per „Pan Żyd”. Społeczność żydowska stanowiła małą gminę wyznaniową, miała własne prawo i sąd. Na początku XVIII wieku myśłowicka wspólnota judaistyczna posiadała izbę modlitw czyli „bóżnicę”, i cmentarz położony na tzw. Kwiatczysku (obecnie dzielnica Piasek). Z roku 1751 pochodzi najstarsza wiadomość o istnieniu synagogi w Myśłowicach¹². Źródła historyczne podają, że zdarzały się przypadki konwersji żydów na chrześcijaństwo i przyjmowania nazwisk niemieckich, jednak miejscowi katolicy utrzymywali, że „Żyd krzczony a wilk chowany to jest jedno”¹³.

Po zdobyciu Śląska przez protestanckie Prusy w 1742 roku w Myśłowicach z wolna aczkolwiek systematycznie zaczęła wzrastać liczba wyznawców protestantyzmu napływających z różnych prowincji pruskich. W roku 1855, kiedy liczba protestantów myśłowickich zwiększyła się do ponad dwustu, utworzono zbor ewangelicko-augsburski. W tym samym roku w wynajętej sali odprawiono pierwsze nabożeństwo. Od roku 1859 gmina ewangelicko-augsburska miała własny cmentarz, który powstał na terenie ofiarowanym przez magnata ziemskiego i przemysłowego hrabiego Guido Henckel von Donnersmarcka¹⁴. (Istnieje on do dziś przy ul. Oświęcimskiej w dzielnicy Słupna). Na potrzeby zboru, którego ogólna liczba wiernych wzrosła od 1850 roku o ponad 55% i w roku 1873 wyniosła 973 wiernych¹⁵, powołano też samodzielnego duchownego. Został nim polski kaznodzieja ewangelickiego zboru w Krakowie, jeden z najwybitniejszych działaczy polsko-narodowych na Śląsku i ostatni polski proboszcz

¹¹ M. Feige: *Społeczność żydowska w Myśłowicach*. „Życie Myśłowic” 1997, nr 10, s. 26.

¹² A. Piwowarczyk: *Myśłowice. Roczniki 1295—1995*. Myśłowice 1996, s. 21.

¹³ A. Sulik: *Historia Myśłowic...*, s. 43.

¹⁴ A. Piwowarczyk: *Myśłowice. Roczniki...*, s. 42.

¹⁵ A. Sulik: *Historia Myśłowic...*, s. 166.

ewangelicki na Śląsku — ks. Jerzy Badura. Oblicze parafii było niemieckie, choć pod względem językowym była ona mieszana i stąd nabożeństwa odprawiano zarówno po niemiecku, jak i po polsku. Księdzu Badurze zarzucano, że w kazaniach nazbyt mocno uwypuklał swą polskość i nie odwiedzał niemieckich członków zboru. Aby położyć kres niesnaskom wewnątrz parafii, pastor złożył rezygnację, a jego następcą został Niemiec ks. Suchner. Dzięki pomocy udzielonej przez urzędy, osoby prywatne oraz przy wsparciu niemiecko-protestanckiej Fundacji im. Gustawa Adolfa stało się możliwe położenie w maju 1875 roku kamienia węgielnego pod budowę świątyni. Dwa lata później odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła wybudowanego w stylu neogotyckim. Odtąd nabożeństwa w języku niemieckim i polskim odbywały się regularnie w każdą niedzielę, a przybywali na nie także Polacy z Królestwa i Galicji. W ciągu kilku następnych lat powiększono cmentarz i zakupiono położoną przy ulicy Pocztovej plebanię¹⁶. Kolejny urzędujący w Mysłowicach pastor ks. Zahn uważał, że znajomość języka polskiego jest w pracy duszpasterskiej bezwzględnie konieczna. Wypowiedział się na ten temat w jednym ze swych pism: „Pastor nie znający języka polskiego w krótkim czasie nie tylko odstąpiłby ewangelików Polaków od Kościoła ewangelickiego, ale przy niesłuchaniu zręcznych dążeniach katolickich do nawracania przesłiby oni wprost do Kościoła katolickiego”¹⁷.

Działalność myślowickich protestantów była niezwykle prężna. Utworzyli szkołę prywatną z niemieckim językiem nauczania, która w 1855 roku otrzymała koncesję, a od 1866 roku przekształcono ją w Ewangelicką Szkołę Publiczną¹⁸. Pruska reforma szkolna likwidująca szkoły wyznaniowe spowodowała utworzenie w 1877 roku w Mysłowicach w budynku przy Urzędzie Miasta wspólnej szkoły dla ewangelików, żydów i katolików, w której ci ostatni stanowili 86% uczniów¹⁹. Po 1890 roku powstało Ewangelickie Kościelne Towarzystwo Śpiewacze, przy zborze działało też Ewangelickie Stowarzyszenie Mężów i Młodzieńców. Stanowiąc niewielki odsetek mieszkańców miasta, ewangelicy odgrywali istotną rolę w życiu społecznym i kul-

¹⁶ J. S z t u r c: *Z przeszłości parafii ewangelicko-augsburskiej w Mysłowicach*. W: *Kalendarz myślowicki 2004*. Red. A. P i w o w a r c z y k. Mysłowice 2005, s. 63—64.

¹⁷ Pismo ks. Zahna z 1 września 1884 roku do Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego we Wrocławiu. Za: M. P a t e r: *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*. Cz. 2. Wrocław 1993, s. 195.

¹⁸ J. K u s z - D r o z d o w s k a: *Początki szkolnictwa podstawowego w Mysłowicach*. „Życie Mysłowic” 2001, nr 6, s. 9.

¹⁹ *Mysłowicki Portal Mieszkańców*. http://www.m-ce.pl/index2.php?id=historia/wspomnienia_zydzi.

turalnym oraz piastowali ważne stanowiska i urzędy. Osiedlenie się w Mysłowicach protestanckiej mniejszości religijnej było też pewnym czynnikiem wpływającym na postawy światopoglądowe mieszkańców, m.in. za sprawą aktywnej działalności różnych organizacji o obliczu politycznym.

U schyłku XVIII wieku nastąpiło wyraźne ożywienie gospodarcze miasta. Przygraniczne położenie umożliwiło intensywny rozwój handlu, zwłaszcza zwierzętami rzeźnymi i produktami rolnymi. Ale zasadniczy rozwój nastąpił dzięki eksploatacji węgla kamiennego. Pierwszą kopalnię uruchomiono w 1788 roku. W latach następnych powstawały kolejne kopalnie, które w trzeciej dekadzie XIX wieku dawały 20% całego górnośląskiego wydobycia²⁰. W mieście powstały również huty. Korzystny wpływ na znaczący i szybki rozwój miasta miało uruchomienie w roku 1846 linii kolejowej z Kędzierzyna do Mysłowic. Przez myśłowicki dworzec przechodziły transporty kolejowe nie tylko do Galicji, ale także do Warszawy. Dynamicznie rozwijające się miasto przyjmowało fale migracji z głębi Rzeszy Niemieckiej, z miejscowości górnośląskich, z Królestwa Polskiego i Galicji (m.in. z Tarnopola, Radomia, Kielc, Koniecpola, Krakowa), w późniejszych latach także z Francji i Włoch, które szybko powiększały liczbę stałych mieszkańców. W 1775 roku Mysłowice miały zaledwie 315 mieszkańców, w roku 1850, po uzyskaniu połączenia kolejowego i wzmoczonego wydobycia węgla — 2759, a w 1860 roku — 5331 mieszkańców, z których ponad 70% stanowili Polacy²¹. Imigrowali tu przedstawiciele różnych zawodów: kupcy, handlarze, rzemieślnicy, urzędnicy, restauratorzy. Przybywała ludność chłopska z przeludnionych wsi galicyjskich i Królestwa Polskiego, pojawili się rekruci uchodzący przed wcieleniem do armii carskiej. Stały charakter miał napływ z Galicji robotników, którzy podejmowali pracę w kopalni „Mysłowice”. W 1912 roku było w niej również zatrudnionych 115 robotników z Westfalii, którzy jednak rychło opuścili miasto z powodu zbyt niskich zarobków. Tuż przed wybuchem I wojny światowej w myśłowickiej kopalni pracowało 327 Ukraińców oraz 25 Włochów i Francuzów²². W dużej części przybysze byli obcy rodzimym mieszkańcom pod względem wyznaniowym (ludność rdzenna narodowości polskiej była wyznania rzymskokatolickiego), językowym i kulturo-

²⁰ J. J a r o s: *Powstanie kopalni „Mysłowice” i jej rozwój do 1921 roku*. W: *Kopalnia „Mysłowice”. Dwa wieki górnictwa*. Red. J. J a r o s, A. S u l i k. Katowice 1990, s. 19.

²¹ A. S u l i k: *Początki Mysłowic i najstarsze źródła do dziejów miasta*. W: *Szkice z dziejów Mysłowic*. Red. W. D ł u g o b o r s k i. Katowice 1961, s. 16.

²² A. S u l i k: *Historia Mysłowic...*, s. 87.

wym. Wnosili do miasta nową obyczajowość, zadziwiali odmiennym stylem życia, swym wyglądem wyróżniali się w miejskiej przestrzeni.

W latach 1839—1854 liczba Żydów w mieście wzrosła z 350 do 607, czemu sprzyjała decyzja władz pruskich z 1780 roku zabraniająca im zamieszkiwać na wsi i wyznaczająca miasta nad granicą z Polską, w których mogli się osiedlać. Wśród wyznaczonych miast znalazły się Mysłowice. Systematycznie napływali do miasta Niemcy, w zdecydowanej większości wyznania ewangelickiego. Ich obecność nie pozostała bez wpływu na stosunki narodowo-językowe, przybysze niemieccy bowiem zaczęli narzucać swój język niemal we wszystkich dziedzinach życia miejskiego (językiem niemieckim posługiwała się również ludność żydowska). Konieczność współistnienia polskiej i niemieckiej grupy narodowej przyczyniła się do wzajemnego przystosowania, czego wyrazem był swoisty synkretyzm kulturowy ujawniający się w sposób szczególny w dwujęzyczności. W drugiej połowie XIX wieku, mimo dążności władz pruskich do wyeliminowania języka polskiego, myśłowiczanie nadal sporządzali osobiste zapiski w języku polskim ze sporymi naleciałościami gwary górnośląskiej. Zachowując liternictwo gotyckie, jakiego nauczyli się w szkole niemieckiej, nie przestrzegali w piśmie reguł gramatycznych i ortograficznych języka polskiego²³.

Intensywna polityka germanizacyjna nie doprowadziła do całkowitego zniemczenia mieszkańców Mysłowic. Niewątpliwie wpływ na taki stan rzeczy miały więzi językowe, religijne, ekonomiczne, a także rodzinne łączące myśłowiczian z mieszkańcami Kongresówki i Galicji. Ożywione kontakty nadgraniczne umożliwiał myśłowiczanom mały ruch graniczny, pozwalający na systematyczne przekraczanie w celach handlowych mostów granicznych nad Przemszą do Modrzejowa w Królestwie Polskim i do Jézora w austriackiej tzw. Nowej Galicji. Każdego też dnia Mysłowice zaludniały się kilkutysięcznym tłumem ludzi, przyjeżdżających z leżących w pasie granicznym terenów zaboru rosyjskiego i austriackiego w celu dokonania zakupu towarów, które można było przenieść przez granicę bez cła. Z nadgranicznych terenów Królestwa Polskiego i Galicji przybywali też licznie robotnicy do pracy w myśłowickich zakładach przemysłowych. Jako przykład może służyć załoga kopalni „Mysłowice”, której jedna trzecia pochodziła z zaboru austriackiego i rosyjskiego²⁴. W latach 1904—1912 łączna liczba robotników z Galicji i Królestwa wzrosła w Mysłowicach z 552 do 765. Część z nich dochodziła do pracy co-

²³ Tamże, s. 143—144.

²⁴ J. J a r o s: *Powstanie kopalni Mysłowice...*, s. 45—51.

dziennie, inni przebywali w mieście 6 dni w tygodniu, a na niedziele wracali do swoich rodzin²⁵.

Zróznicowanie zbiorowości miejskiej wyraża się nie tylko w odmiennych językach, ubiorach, kulturach religijnych, miejscach pochodzenia. Na te odmienności nakłada się zróznicowanie majątkowe oraz zróznicowanie pozycji społecznej. Różnice narodowościowe nieszkańców Mysłowic z czasem zaczęły łączyć się z różnicami społecznymi: urzędnicy, zamożniejsi kupcy i rzemieślnicy byli narodowości niemieckiej, natomiast robotnicy, chłopci, niektórzy z urzędników niższego szczebla, ubożsi rzemieślnicy i drobni kupcy — polskiej. Prawie cała ludność żydowska, znana z wyczucia i umiejętności wykorzystywania koniunktury w handlu, mieściła się w klasie drobnomieszczańskiej²⁶. Wśród myśłowickich Żydów wielu osiągało wysoką pozycję ekonomiczną i z tego względu odgrywało znaczącą rolę w życiu publicznym miasta. Do najbardziej znanych należeli: Loebel Danziger, założyciel kopalni węgla, która dała początek kopalni „Mysłowice”, dr Jacob Lustig, członek rady miejskiej i jej sekretarz, autor pierwszej monografii historycznej Mysłowic, Michel Jacob Orgler, pełniący funkcję królewskiego dystrybutora tytoniu, oraz Max Weichman, spedytor stacji emigracyjnej i agent dwóch towarzystw okrętowych. O dużym wpływie przedstawicieli społeczności żydowskiej na zarządzanie miastem świadczy fakt, że posiadali oni dziesięć mandatów w trzydziestoosobowej radzie miejskiej. Znajdowali się także na czołowych miejscach jeśli chodzi o wysokość osiąganych dochodów i płaconych podatków²⁷.

Charakterystyczny dla dziejów obu mniejszości narodowych w Mysłowicach — niemieckiej i żydowskiej — był nie tyle jej potencjał ilościowy, ile rola, jaką odgrywały w gospodarce i życiu społecznym. Przy niewspółmiernie mniejszym udziale w ogólnej liczbie ludności miasta pozycja ekonomiczna obu grup była nad wyraz wysoka.

Aktywizacja handlu granicznego spowodowała, że Mysłowice wyrosły na międzynarodowy ośrodek pośredniczący w wymianie towarowej między rolniczymi terenami Królestwa Polskiego i Galicji a uprzemysłowionymi obszarami Górnego Śląska. Intensywnie rozwijał się przygraniczny handel zbożem, bydłem i mięsem, czym zajmowali się głównie kupcy żydowscy z Kongresówki. Ożywił się ruch na

²⁵ A. Sulik: *Czynniki rozwoju gospodarczego miasta w XIX i początkach XX wieku*. W: *Mysłowice. Zarys rozwoju miasta*. Red. W. Długoborski. Katowice 1977, s. 72.

²⁶ A. Sulik: *Ludność, terytorium i gospodarka komunalna w XIX wieku i w początkach XX wieku*. W: *Mysłowice. Zarys rozwoju...*, s. 91—92.

²⁷ A. Sulik: *Mysłowiczanie znani i nieznan*. 120. rocznica śmierci dr. Jacoba Lustiga (1811—1874). „*Życie Mysłowic*” 1994, nr 24, s. 16.

mysłowickich targach i jarmarkach, na które przyjeżdżali kupcy i rzemieślnicy z Raciborza, Koźła, Toszka, Gliwic, Opola i innych miast górnośląskich oraz chłopci z Królestwa i Galicji. Targi w Mysłowicach zaliczały się do największych na Górnym Śląsku. Przewijały się przez nie tysiące ludzi, tworzących wielobarwną mozaikę strojów, zachowań, sposobów porozumiewania się, co ożywiało miejską przestrzeń kontrastami kulturowymi i dodawało jej kolorytu. Dotyczy to szczególnie ludności z Galicji, w tym handlarzy żydowskich. Zwiększająca się liczba klienteli i wciąż wzrastający popyt na różnego rodzaju towary doprowadził do powstania dużej liczby sklepów i przedstawicielstw handlowych. Dla przybywających kupców i handlarzy powstawały restauracje, jadalnie i hotele. Władysław Ściborowski, krakowski lekarz, który w 1862 roku przebywał w Mysłowicach, tak scharakteryzował ich ówczesny wygląd: „Miasteczko to dawniej niepozorne, zamieszkałe po większej części przez Izraelitów, obecnie służy za punkt środkowy dla handlu i kolei żelaznej krakowskiej i górnośląskiej. Przed kilkunastu laty liczyło zaledwie 2000 mieszkańców, ale gdy zaczęto stawiać dworzec i inne zabudowania kolei żelaznej, poczęło się powoli zaludniać i w ciągu lat sześciu niepełna zmieniło się nie do poznania, ludność wzrosła do 5000 przeszło, wielu zamożniejszych obywateli pobudowało piękne domy, wystawiono cztery hotele, czyli domy gościnne itp. [...] Oprócz kościoła [katolickiego — przyp. G.O.] jest jeszcze drugi mniejszy i synagoga żydowska, a budują kościół ewangelicki. W Mysłowicach jako miście handlowym znajduje się wiele sklepów oraz składów należących do kupców zagranicznych, którzy tutaj mają swoich komisantów i biura, czyli tak zwane kantory”²⁸.

Na przełomie wieków ogromny wpływ na ekonomiczny rozwój miasta i na jego wielokulturowe oblicze wywarło utworzenie w Mysłowicach wielkiej agentury emigracyjnej werbującej robotników z Galicji, Królestwa Polskiego oraz krajów Europy Południowo-Wschodniej. Mysłowice stały się przez to jednym z najbardziej znanych ośrodków europejskich w międzykontynentalnym przepływie ludności. Wychoźców przewożono koleją z Mysłowic do portów morskich, skąd statkami oceanicznymi wysyłano do Ameryki Północnej i Południowej. W celu werbowania emigrantów do Mysłowic przybywali agenci nawet z Kalifornii i Brazylii. W latach 1894—1913 z myślowickiej Stacji Rejestracyjno-Emigracyjnej wyprawiono 1,5 mln emigrantów²⁹.

²⁸ W. Ściborowski: *Kartka z historii. 1862. „Życie Mysłowic”* 1993, nr 2, s. 11.

²⁹ *Mysłowice. Folder przygotowany przy współpracy Urzędu Miejskiego w Mysłowicach*. Red. M. Czajkowski. Bydgoszcz 1996, s. 6.

Rangę miasta w ruchu wychodźczym podnosiła jeszcze działająca tu Centralna Stacja dla Robotników Rolnych, która organizowała masowe wyjazdy sezonowe pracowników na Pomorze, do Saksonii, Szwecji, Danii. W okolicach myślowickiego dworca kolejowego można było zobaczyć tysiące ubogich przedstawicieli różnych narodowości i grup etnicznych: Serbów, Chorwatów, Bośniaków, Bułgarów, Węgrów, Rumunów, Słowaków, Rusinów, Łemków czy Polaków z terenów Galicji, oczekujących na załatwienie formalności związanych z wyjazdem. Ludzie ci wyróżniali się niespotykanym nigdzie w okolicy różnobarwnym odzieniem, nakryciami głowy, obuwem i wielością używanych języków, czym wzbudzali wśród myślowiczian i przybywających do miasta gości powszechne zaciekawienie. Myślowicki historyk Richard Knötel tak opisał swoje wrażenia: „Z dzieckiem i nieznanym dobytkiem związanym w tobołku ludność bardzo uboga udaje się na prace rolne. Kobiety bose lub w ciężkich, wysokich butach wyglądają w swoich strojach narodowych lub łachmanach kolorowo jak papugi, natomiast mężczyźni, w wysokich czapkach futrzanych, spod których wystają sięgające do ramion włosy, ubrani byli w baranie kurtki lub peleryny ozdobione czerwonym sznurwadłem”³⁰. W latach 1888—1889 swoistą atrakcją dla mieszkańców Myśłowic ze względu na charakterystyczny wygląd i sposób zachowania byli menonici — wyznawcy radykalnego odłamu protestantyzmu, którzy masowo uchodzili z Rosji z powodu prześladowań religijnych³¹. Duże nasilenie wychodźstwa zanotowano w latach międzywojennych, kiedy stację emigracyjną przejął oddział Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich, werbujący robotników do pracy we Francji. Tylko w okresie od marca do maja 1925 roku do pracy w kopalniach francuskich wyjechało 5300 osób, transporty wyjeżdżały 4—5 razy w miesiącu³².

Położenie Myśłowic na pograniczu trzech wielkich mocarstw przynosiło miastu znaczne korzyści z zakrojonego na dużą skalę ruchu turystycznego. Miejsce, w którym wody Czarnej i Białej Przemszy oddziaływały Rzeszę Niemiecką, Rosję i Austro-Węgry, było niezwykle popularne, co sprawiło, że Myśłowice stały się znane w całej Europie, a także na innych kontynentach. W latach 1890—1914 do miasta napływał olbrzymi strumień turystów nie tylko z Górnego i Dolnego Śląska, ale także z odległych części Niemiec, Francji, Szwajcarii, Belgii i Holandii. Ocenia się, że każdego tygodnia do Myśłowic przyje-

³⁰ Cyt. za: A. Sulik: *Atrakcja turystyczna (niegdys)...* „Życie Myśłowic” 1995, nr 15, s. 19.

³¹ A. Sulik: *Historia Myśłowic...*, s. 113.

³² A. Sulik: *Początki Myśłowic...*, s. 17—18.

zdązało koleją nawet 8 tysięcy turystów³³. Do „Trójkąta Trzech Cesarzy” docierano gromadnie aleją spacerową, zwaną Promenadą, wzdłuż której ustawione były liczne kramy. Sprzedawano w nich pocztówki z wizerunkami cesarza Rzeszy Niemieckiej, cesarza Austro-Węgier i cara rosyjskiego oraz mnóstwo innych pamiątek. Nie lada atrakcją dla przyjezdnych była mieszcząca się na początku Promenady stacja rejestracyjna dla emigrantów. Przybysze mieli tu możliwość zobaczenia wielonarodowego tłumu, który zaskakiwał niebywałą różnorodnością strojów i języków.

Teren wokół „Trójkąta Trzech Cesarzy” miał dobrą infrastrukturę turystyczną. Znajdowały się tam między innymi restauracje, piwiarnie i winiarnie z rozległymi ogrodami, zapelnionymi stołami i ławkami, gdzie mogło zasiadać nawet kilkuset gości. Do dyspozycji turystów były stateczki parowe i łodzie wycieczkowe, które odbywały rejsy spacerowe po Przemszy. W miejscu, gdzie łączyły się granice cesarstw, stały trzy okazałe słupy graniczne z imponującymi wizerunkami czarnych orłów. Duże wrażenie na zwiedzających robiła wznosząca się na wzgórzu granitowa wieża Bismarcka o wysokości 22 metrów. Miała być ona symbolem potęgi i panowania Niemiec na Górnym Śląsku. W jej wnętrzu znajdowały się schody prowadzące na taras widokowy, skąd roztaczał się wspaniały widok na cały obszar pogranicza³⁴. Specjalną atrakcją turystyczną była wyprawa na teren zaboru austriackiego. Po przekroczeniu granicy mostem dla pieszych nad Przemszą zwiedzający łatwo mogli dostrzec duże różnice kulturowe i ujrzeć na własne oczy obraz „nędzy galicyjskiej” z zaniedbanymi, podupadającymi drewnianymi chatami i biednie odzianymi dziećmi, proszącymi o jałmużnę. Z kolei wycieczka do zaboru rosyjskiego wiązała się z przejściem przez długi most drewniany na Czarnej Przemszy i z drobiazgową kontrolą celną. Po przekroczeniu rosyjskiej placówki granicznej fala turystów wkraczała do miasteczka Modrzejów, gdzie spotykała się z zaskakująco niskim, odbiegającym od standardów panujących w zaborze pruskim poziomem życia mieszkańców, w większości Żydów, zajmujących się drobnym handlem w prymitywnych sklepikach i na straganach. Również i tu częstym widokiem były osoby zebrzące. Alfred Sulik, współczesny historyk Mysłowic, pisząc o osobliwości i niegdysiejszym znaczeniu „Trójkąta Trzech Cesarzy”, zaznaczył, że „Całą panoramę doliny Przemszy z »Trójkątem« uznawano z punktu widzenia geograficznego, historycznego i kulturo-

³³ J. Pleszyniak: *Mysłowice na co dzień i na weekend. Przewodnik przygotowany przy współpracy Urzędu Miejskiego w Mysłowicach*. Katowice 2007, s. 20.

³⁴ J. Kusz-Drozdowska: *Wieża na granicy*. „Życie Mysłowic” 2001, nr 10, s. 11.

wego jako jednorazowe, rzadko spotykane na świecie miejsce, któremu szczególnego uroku dodawały kontrasty, występujące pomiędzy trzema stykającymi się tu państwami”³⁵.

Przy okazji pobytu w Mysłowicach turyści zwiedzali również kościoły katolickie, neogotycki kościół ewangelicki i wzniesioną w roku 1897 okazałą synagogę w stylu mauretańskim, która wyróżniała się w miejskiej przestrzeni wielokolorową fasadą i dwiema wysokimi wieżami zwieńczonymi charakterystycznymi kopułami.

Po upadku Austrii, Niemiec i Rosji w wyniku I wojny światowej oraz po trzech powstaniach śląskich i plebiscycie na Górnym Śląsku Mysłowice wraz z częścią Górnego Śląska na mocy decyzji zwycięskich państw ententy włączone zostały w 1922 roku do odrodzonego państwa polskiego. Po raz kolejny w swej historii Mysłowice zmieniły przynależność państwową, stając się częścią Polski i przestając jednocześnie pełnić funkcję ośrodka granicznego. Miasto utraciło szereg dotychczasowych korzyści wynikających z przygranicznego położenia, zaś sytuacja polityczna i nasilające się tarcia polsko-niemieckie na tle traktowania przez nowe władze mniejszości niemieckiej, która odbierała je jako dyskryminujące, wywarły wpływ na ruchy migracyjne. Do połowy lat 20. Mysłowice opuściła, udając się do Rzeszy, część niemieckiej kadry urzędniczej, inżynieryjno-technicznej i inteligencji, co jednak zbyt nie osłabiło znaczenia tej grupy narodowościowej w życiu społecznym, ekonomicznym i kulturalnym. Według danych z roku 1923 na terenie miasta działały 24 niemieckie organizacje polityczne, zawodowe, oświatowe i kulturalne oraz 28 polskich organizacji o podobnym charakterze³⁶. Liczba protestantów zmalała w tym czasie z 1700 do 600 parafian na ponad 20 tysięcy mieszkańców Mysłowic. Mimo to aktywność parafii utrzymała się, funkcjonowały pręźnie ewangelickie stowarzyszenia, które oprócz celów religijno-kościelnych rozwijały działalność charytatywną, kulturalno-oświatową, sportową i towarzyską³⁷.

W 1922 roku w Państwowym Gimnazjum Męskim w Mysłowicach oprócz klas polskich prowadzono równoległe klasy niemieckie dla uczniów, których rodzice określili się jako Niemcy, ale nie chcieli opuścić terenów przejętych przez Polskę. Nauczycielami w tych klasach byli Niemcy. Z braku odpowiedniej liczby personelu pedagogicznego również w szkołach polskich w początkowym okresie ich istnienia za-

³⁵ A. Sulik: *Kąt Trzech Cesarstw wizytówką historyczną Mysłowic*. W: *Kalendarz myślowicki...*, s. 102.

³⁶ A. Piwowarczyk: *Mysłowice. Roczniki...*, s. 69.

³⁷ J. Szturc: *Z przeszłości parafii ewangelickiej w Mysłowicach*. „Życie Mysłowic” 1992, nr 19, s. 12.

trudniano nauczycieli niemieckich, którzy optowali za Polską. Skomplikowaną sytuację myśłowickiego szkolnictwa tak opisuje w swych wspomnieniach Stefania Mazurek, ówczesna nauczycielka Miejskiego Liceum Żeńskiego w Myśłowicach: „Brakowało nauczycieli Polaków, dlatego rada pedagogiczna składała się w większości z nauczycieli niemieckich. Gdy we wrześniu 1921 roku uruchomiono polskie Liceum Żeńskie w Myśłowicach, pracowały tam tylko trzy polskie nauczycielki oraz dyrektorka Polka; pozostali pedagogowie byli Niemcami. Niemieccy nauczyciele byli niezwykle butni, zięjący nienawiścią do wszystkiego, co polskie. [...] działali świadomie i systematycznie, podważając autorytet polskiej szkoły, namawiając uczącą się tam młodzież do bojkotu języka polskiego i polskich nauczycieli. Konflikty polityczne odbijały się ujemnie na atmosferze szkolnej i dopiero po zwolnieniu niemieckich nauczycieli stosunki unormowały się”³⁸. W roku 1923 w Myśłowicach otwarto szkołę dla mniejszości niemieckiej, która funkcjonowała do 1938 roku.

Największą szkołą średnią w Myśłowicach było w okresie międzywojennym Państwowe Gimnazjum im. T. Kościuszki. Wysoki poziom kształcenia sprawiał, że szkoła ta była znana poza granicami województwa śląskiego. Około połowy uczniów dojeżdżało do gimnazjum z innych miejscowości województwa, a także z Krakowskiego i Kieleckiego. Różnice kulturowe i mentalne społeczeństwa polskiego, stanowiącego do niedawna ludność trzech zaborów, utrwalone stereotypy i uprzedzenia, stanowiące niejednokrotnie trudną do przebycia barierę komunikacyjną, ulegały z wolna zatarciu za sprawą wzajemnych kontaktów, wymiany doświadczeń, podejmowania wspólnych przedsięwzięć. Ilustruje to fragment wypowiedzi absolwenta myśłowickiego gimnazjum — Jana Wójcikowskiego: „[...] pochodząca z trzech byłych zaborów młodzież zetknęła się właśnie w naszym gimnazjum. Pocucie wspólnoty państwowości polskiej dopiero się w tym czasie kształtowało. [...] Codzienne wspólne trudy i radości życia uczniowskiego uświadamiały nam powoli, że stanowimy społeczność związaną jednym interesem i wspólną polską tradycją. [...] Zaczęliśmy także rozumieć, że będziemy grupą młodej inteligencji tak potrzebnej Śląskowi. Zrozumieliśmy, że żyjemy dla siebie wspólnie, przynależymy do tej samej kultury narodowej i wyznajemy tę samą etykę”³⁹.

Równocześnie z uchodźstwem ludności niemieckiej napływała do Myśłowic fala emigrantów z części Górnego Śląska, która znalazła się

³⁸ T. Żerdziński: *Rozwój szkolnictwa podstawowego. W: Myśłowice. Zarys rozwoju...*, s. 192.

³⁹ M. Adamek-Wójcik, A. Wójcik: *Wspomnienia, wspomnienia, wspomnienia...* „Życie Myśłowic” 2002, nr 24, s. 1.

poza granicami państwa polskiego. Byli to w dużej części uczestnicy powstań śląskich oraz osoby optujące za Polską, które nie chciały mieszkać na terenach przyznanych Rzeszy. W poszukiwaniu zatrudnienia przybywali do miasta bezrobotni z niemieckiej części Górnego Śląska. Napłynęła również niemała grupa ludności z Poznańskiego oraz z obszaru niegdysiejszej Galicji. W głównej mierze stanowili ją przedstawiciele inteligencji, którzy znacząco przyczynili się do rozwoju oświaty i życia kulturalnego w mieście. W niedługim czasie Mysłowice stały się ośrodkiem integracji społecznej i kulturowej ludności polskiej pochodzącej z różnych zaborów.

Wybuch II wojny światowej i okupacja hitlerowska spowodowały w przestrzeni społecznej Mysłowic poważne zmiany demograficzne i kulturowe. Z miasta znikła — przesiedlona do sosnowieckiego getta — społeczność żydowska, która miała znaczący udział w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym Mysłowic. Dążąc do całkowitego zatarcia śladów kultury żydowskiej, hitlerowcy w 1939 roku w barbarzyński sposób zburzyli piękną myśłowicką synagogę.

W pierwszych tygodniach okupacji opuścili miasto Polacy pochodzący spoza Śląska. W obawie przed represjami uchodzili z Mysłowic miejscowi działacze różnych organizacji polskich. W latach 1940—1941 część ludności polskiej przybyłej do miasta w okresie międzywojennym okupanci wysiedlili do wschodnich powiatów rejencji katowickiej oraz do Generalnej Guberni. Jednocześnie nastąpił wzrost liczebności ludności niemieckiej. Byli to urzędnicy, przedstawiciele władz okupacyjnych, policji politycznej, żandarmerii oraz kilkuset osadników przybyłych z głębi Rzeszy. W mieście utworzono kilka obozów pracy, m.in. w dzielnicach Brzezinka, Larysz, Piasek oraz przy kopalniach „Mysłowice” i „Wesoła”. W ciężkich warunkach pracowało w nich kilka tysięcy jeńców i robotników cywilnych z całej Polski i podbitych krajów Europy. Szczególnie liczna była grupa robotników rosyjskich oraz internowanych żołnierzy francuskich i włoskich. Tragiczny był los osób, które trafiły do Tymczasowego Więzienia Policyjnego, zwanego „obozem myśłowickim”. Przeszło przez nie ponad 20 tysięcy więźniów z czego ponad 200 zmarło na skutek chorób i tortur stosowanych w trakcie śledztwa⁴⁰.

Koniec wojny i wyzwolenie Mysłowic spod okupacji niemieckiej w lutym 1945 roku spowodowały kolejne zmiany w składzie demograficznym, narodowościowym i wyznaniowym, które zdecydowanie prze-

⁴⁰ M. J a r a: *Mysłowice. Folder przygotowany przy współpracy Urzędu Miejskiego w Mysłowicach*. Bydgoszcz 1988, s. 8. Zob. też: W. D u b i a ń s k i: *Obóz pracy w Mysłowicach w latach 1945—1946*. Katowice 2004, s. 15—16.

obraziły wielokulturowy pejzaż miasta. Mysłowice opuścili przybyli tu w 1939 roku Niemcy z głębi Rzeszy oraz osoby, które aktywnie uczestniczyły w życiu publicznym po stronie reżimu hitlerowskiego. Rozpoczął się odpływ jeńców i robotników przymusowych oraz powrót dawnych mieszkańców wysiedlonych w pierwszych latach okupacji. Mysłowice przyciągnęły znaczną liczbę osób z nadmiernie zaludnionych wiejskich obszarów województw krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego oraz znaczną grupę repatriantów ze wschodu. Od początku lat 50. XX wieku wraz z dynamicznie rozwijającym się na terenie miasta przemysłem wydobywczym i ciężkim masowo napływały z różnych części Polski kolejne fale migrantów znajdujących zatrudnienie w myśłowickich kopalniach i fabrykach. Wzmoczony przyływ zróżnicowanej kulturowo ludności pochodzącej z innych regionów przyczynił się do utrwalenia tradycyjnych podziałów społecznych i pogłębienia polaryzacji na „swoich” i „obcych” między śląską ludnością rodzimą a pochodzącymi najczęściej ze wsi przybyszami⁴¹. Wzajemny dystans obydwu grup potęgowały, oprócz wyraźnych odmienności kulturowych, zróżnicowane wzorce systemów wartości, różnice w kwalifikacjach (poziom przygotowania zawodowego przyjezdnych był z reguły niski), różnice w stylu życia i mentalności, inny typ religijności oraz odmienny etos pracy. Powojenne procesy migracyjne przyczyniły się również do swoistej segregacji przestrzennej Mysłowic, w której czynnik zróżnicowania regionalnego odgrywał istotną rolę. Powstałe hotele robotnicze i nowe osiedla mieszkaniowe z wielkiej płyty to przestrzeń, która w przeważającej części została zasiedlona przez ludność napływową, z kolei stare kwartały „familków” i dzielnice o charakterze rolniczym stały się enklawami śląskości. Wśród cech różnicujących te dwa podstawowe typy przestrzeni społecznych należy wskazać hermetyczność środowiska rdzennych myśłowiczian, która nie sprzyjała otwieraniu się tej społeczności na zewnątrz. Z czasem jednak bariery rozdzielające obie grupy zaczynały zanikać. Stopniowo też przestawały istnieć niektóre różnice. Przybysze zaczęli lepiej poznawać specyfikę lokalnej kultury, a ta stawała się bardziej otwarta. Coraz liczniej zawierane małżeństwa mieszane przyczyniały się do przyspieszenia procesu integracji społecznej⁴².

Lata II wojny światowej ciężko doświadczyły myśłowicką wspólnotę ewangelicką. Gwałtownie spadła liczba wiernych, wynosiła około

⁴¹ Por. np. E. Kłosek: „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku od 1945 roku. *Środowisko miejskie*. Wrocław 1994.

⁴² M. Wielgus: *Rozwój miasta w okresie szesnastolecia Polski Ludowej*. W: *Szkice z dziejów...*, s. 68.

300 osób. Wraz z odebraniem nieruchomości należących do parafii (poza kościołem i plebanią) mocno pogorszył się jej stan finansowy. Liczącej obecnie niewiele ponad 100 wiernych parafii z trudem udaje się utrzymać kościół i cmentarz w odpowiednim stanie technicznym. Jest to możliwe dzięki pomocy innych wspólnot protestanckich na Śląsku i współwyznawców z zagranicy, zwłaszcza z Holandii. Mysłowicka parafia jest jednak ciągle żywotna, a na szczególną uwagę zasługuje niezwykle prężna działalność chóru parafialnego, uświetniającego występami różne uroczystości miejskie.

Przeprowadzony po wojnie w 1946 roku spis ludności Mysłowic wykazał, że zamieszkiwało tu wówczas 46 Żydów⁴³. Aktualnie nie ma żadnych danych potwierdzających występowanie w tym mieście mniejszości żydowskiej. Po dawnych żydowskich mieszkańcach pozostało wspomnienie okazałej synagogi, zapomniany cmentarz w dzielnicy Piasek oraz zachowane domy modlitwy przy Placu Mieroszewskich na Starym Mieście i przy ul. Bocznej na terenie dzielnicy Brzezinka, wykorzystywane jednak w zupełnie innym celu.

Mysłowice jako miasto wielokulturowe przeszły w XIX i XX wieku duże przeobrażenia. O losach miasta, klimacie społecznym i rozwoju w wielu dziedzinach decydowali przedstawiciele kilku narodowości, a w najnowszej historii — również przybysze z różnych regionów Polski. Najdłużej byli z sobą (jakkolwiek najczęściej „obok siebie”) Polacy, Niemcy oraz Żydzi, co miało przemożny wpływ na kształt życia obyczajowego i politycznego miasta. Ludność niemiecka i żydowska odgrywała główną rolę, skupiając w swym ręku przemysł, handel i finanse.

Chcąc dziś poddać wnikliwemu oglądowi wielokulturową przeszłość Mysłowic, powinno się zwrócić szczególną uwagę na jej materialne ślady. W gruncie rzeczy współcześnie już tylko one dowodzą i mogą uświadomić współczesnym myśłowiczanom, jakie grupy narodowościowe lub wyznaniowe tworzyły ongiś społeczność miasta i wspólnie kształtowały jego krajobraz kulturowy. W mieście post-przemysłowym, jakim są Mysłowice, zwłaszcza obiekty sakralne i cmentarze stanowią czytelne, symboliczne świadectwo wielokulturowych tradycji. Są one namacalnym dowodem symbiozy i współdziałania — choć nie bez problemów czy konfliktów — przedstawicieli różnych narodowości i wyznań, żyjących od pokoleń w przestrzeni społecznej tego miasta. Mimo zniszczeń i dewastacji w Mysłowicach zachowały się także obiekty. Aby jednak dokonać obiektywnej analizy wszelkich relikwów przeszłości wskazujących na niegdysiejsze róż-

⁴³ M. Feige: *Spółczesność żydowska...*, s. 26.

nicowanie struktury narodowościowo-wyznaniowej, szczególnie tych odnoszących się do historii XIX i XX wieku, należy je rozpatrywać indywidualnie, mają tam bowiem odbicie skomplikowane koleje życia mieszkańców Mysłowic, natomiast poszczególne grupy kulturowe pozostawiły w nich swój wymierny wkład, zarówno ten pozytywny, jak i negatywny czy wręcz destrukcyjny.

Sądzę, że zasadne jest sformułowanie projektu długofalowych badań etnologicznych nad różnicowaniem kulturowym Mysłowic w przeszłości i współcześnie. Pozwoliłyby one ujawnić „nie tylko samo występowanie różnorodności kulturowej w obrębie społeczności miejskiej, ale także rodzaj i charakter konkretnych interkulturowych kontaktów. Będzie to ważny wstęp do pogłębienia badań nad problematyką wielokulturowości miasta [...], która domaga się nie od dziś spojrzenia etnologa przygotowanego także do badań historycznych. Tylko w ten sposób dojdziemy do wyjaśnienia procesu czyniącego z amalgamatu społeczną grupę, w tym wypadku zintegrowaną zbiorowość miejską”⁴⁴.

⁴⁴ R. Kantor: *Wielokulturowość miasta...*, s. 45.